

## **ANIELSKIE TROPY W LITERACKIEJ TWÓRCZOŚCI GUSTAWA MORCINKA**

**S**fera niebiańskich mieszkańców, jak i magiczny świat fantastycznych postaci, od zamierzchłych czasów znajdują się w centrum uwagi człowieka. Anioł to istota, która niezmiennie od stuleci stanowi źródło inspiracji twórców różnych dziedzin. Krzysztof Kamil Baczyński we wstępie swojego wiersza pt. *Promienie słowami „Powietrze pełne aniołów”* (Baczyński, 1997, s. 165) wskazał na wszechobecność aniołów w kulturze. Można by zatem rzec, że o aniołach powiedziano już bardzo wiele. Anielski temat, wprowadzony w sferę ludowej wyobraźni przez kulturę chrześcijańską oraz przekazy zawarte w *Biblii*, silnie oddziaływał na potoczne wyobrażenia ludzi przenikające do ludowych wierzeń. Przekrój opinii i stanowisk na temat aniołów oraz anielskości prezentowany w licznie powstających od lat publikacjach naukowych był szeroki. Pisano o aniołach rozmaicie, choćby dlatego, że temat ten podejmowano z perspektywy różnych religii monoteistycznych, a sami badacze zajmujący się tym zagadnieniem reprezentowali rozmaite dyscypliny naukowe. Do „anielskiej” kwestii często wracano również dlatego, że jest ona bardzo złożona i bogata, nie mniej niż „diabelska”. Ograniczając koncepcję anioła, jego istotę i usytuowanie tylko do teologii chrześcijańskiej, również nie uniknie się licznych pytań obecnych także w rozważaniach teologów. Anioł bowiem to postać bardziej skomplikowana niż diabeł, którego traktuje się jako prostą antytezę Boga. Wielość poglądów na temat aniołów uzmysławia, że autorzy nie są zgodni co do ich ontologii, zwłaszcza form ich istnienia oraz działania w świecie, a także ich roli (Kania, 2017). Ireneusz Kania, próbując wyjaśnić źródła i przyczyny tych rozmaitych zawilości w rozważaniach na temat aniołów, stwierdzał:

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Opolski.

Pod znakiem niejasności i wahań stoi cała historia, ontologia i fenomenologia anielska. Nieokreśloność płciowa aniołów jest poręcznym „emblematem” niepewności, chwiejności i fluktuacji, jakie w toku dziejów towarzyszyły zwłaszcza koncepcjom dotyczącym statusu ontologicznego anioła, jego funkcji i roli, jego usytuowania w teologii i antropologii, wreszcie filozoficznych implikacji wiary w anioły, implikacji ważnych – albo może już nieważnych? – również dla współczesnego człowieka. Skąd w religiach monoteistycznych wzięły się anioły? Czy wiara w nie nie podważa fundamentu monoteizmu? Czy ich rola pośredników między ludźmi a Bogiem nie stała się dla chrześcijanina zbędna, skoro w człowieczej osobie Jezusa Chrystusa sam Bóg zstąpił między ludzi, po Jego zaś śmierci krzyżowej człowiek zyskał całą rzeszę „pośredników” i orędowników swoich spraw u Najwyższego (święci pod przewodem Dziewicy Maryi)? Kiedy zostały stworzone – równocześnie z człowiekiem czy przed nim? Czy anioły to stworzenia cielesne czy duchowe, czy może jeszcze inne? I czy naprawdę „obiektywnie” istnieją, czy też są jedynie spersonifikowanymi projekcjami tęsknot i potrzeb ludzkiego ducha? Do czego właściwie potrzebne są nam anioły; czy w dzisiejszej epoce nie są one już aby czymś „przestarzałym”? (Kania, 2017).

Wątpliwości w myśli chrześcijańskiej co do wizji tych postaci mnożyły się, pomimo że jej podstawą były przede wszystkim sposoby ukazania tych istot w *Biblii* oraz w późniejszych tekstach teologicznych. W czasach nowożytnych ważne stały się też strategie obrazowania aniołów w opracowaniach z zakresu folklorystyki, antropologii i literaturoznawstwa. Istotny wkład w wyobrażenia tych postaci wniosły dzieła sztuki. Najbardziej rozpoznawalny ikonograficzny archetyp (o bardzo długim rodowodzie wywiedzionym z raweńskich mozaik z VI wieku, skąd przejęło go z kolei malarstwo włoskie) przedstawiał anioła jako młodą osobę o nieokreślonej płci i zachwycającej urodzie, przyodzianej w powłóczyście białą szatę, z parą różowozłotych skrzydeł.

Mimo tych rozbieżności anioł zwykle określany bywa jako byt niematerialny, którego atrybutami są skrzydła i aureola. Gdy postać jest upersonifikowana, odznaczająca się cechami typowo ludzkimi, czyli dobrocią, opiekuńczością, życzliwością, współczuciem: „[...] to istota duchowa, w hierarchii bytów zajmująca miejsce między Bogiem a ludźmi; nazwa „anioł” oznacza nie naturę, lecz funkcję aniołów jako wysłanników lub posłańców Boga” (Gostkowski, Olech, 1985, szp. 605–613).

Podobną informację o aniołach podano w *Słowniku aniołów, w tym aniołów upadłych*, przygotowaną przez Gustava Davidsona, w której autor twierdzi, że istot tych nie określa natura, lecz ich funkcja jako wysłanników lub posłańców (Davidson, 1998, s. 20). Taką definicję proponuje też znawczyni anielskiej tematyki – Jolanta Ługowska – pisząc: „skrzydlaci wysłan-

nicy niebios – posłańcy i mediatorzy” (Ługowska, 2006, s. 9) oraz Stefania Lubańska, odnotowując, że „Anioł, z greckiego *angelos*, w łacińskiej wersji *angelus*, oznacza posłańca, wysłannika lub pośrednika” (Lubańska, 2006, s. 99). Podobnie uważa Anna Świderkówna – autorytet wśród znawców Biblii – która głównie wskazuje na posłannictwo tych istot, pisząc, że anioł to „zwykły sługa przynoszący wiadomość do najbliższego domu, jak i posłaniec Pana Najwyższego” (Świderkówna, 2002, s. 21). Nie inaczej czyni też polski etnograf, antropolog kultury, Jan Witold Suliga, twierdząc, że anioły: „Są pośród nas. Biblia nazywa ich *malakiem*<sup>2</sup> – posłańcami, zwiastunami (Suliga, 1995, s. 5). Bosczy posłańcy mają zaświadczać o istnieniu Boga i propagować jego uwielbienie: „Aniołowie to duchy czyste, których zadaniem jest gloryfikowanie Boga – Jego piękna, miłości i mądrości. Są nieśmiertelni, wolni i dysponują poznaniami przewyższającym możliwości człowieka” (Fryszkiewicz, 1993, s. 19).

Kultura ludowa przypisała jeszcze wiele innych funkcji skrzydlatym istotom. W bajkach, baśniach i podaniach odnajdujemy m.in. wątki aniołów-muzykantów, aniołów-pielgrzymów, aniołów-nauczycieli, aniołów-przewodników, a także duchów walczących. Współcześnie zainteresowanie istotą anioła jest pokłosiem bogatej wyobraźni ludowej i coraz częściej staje się popularnym tematem badań m.in. etnologów, folklorystów, a także literaturoznawców (Oleschko, 2004, s. 32). Wcześniejsze, ludowe wyobrażenia o aniołach, były skonkretyzowane, przedstawiały anioły w sposób jednoznaczny, jako część folkloru:

Ludowy anioł to zazwyczaj postać bardzo schematyczna i stypizowana [...] Występuje najczęściej w roli głosu sumienia bądź wygłasza umoralniające kwestie. Ludowa mentalność operuje zazwyczaj uproszczoną i bardzo specyficzną etyką. Widoczny jest tutaj brak psychologicznej głębi oraz ostra polaryzacja dobra i zła, wszystko jest czarno-białe, bez zbędnych niuansów i subtelności (Kulesza-Gierat, 2009, s. 57).

Z czasem jednak wizerunek ten zaczął się zmieniać, uległ metamorfozie i współczesny stan badań wskazuje na istnienie zjawiska folkloru „in crudo” i jego stylizacji odbiegającej od autentyczności. Te drugi typ to wynik działań społeczno-kulturalnych, które propagują tzw. folklor wtórny w treści i formie przekształconej inspirowanej przez czynniki propagandowe, komercyjne lub inne, wpływające spoza naturalnego środowiska (Goszyc, 2012, s. 55). W opracowaniach badaczy zajmujących się tym problemem czytamy, że obecnie folklor został wyparty przez zjawisko folkloryzmu (Burszta, 1974, s. 311–312). Zagłębiając ideę folkloryzmu jako zja-

<sup>2</sup> „Malak” to biblijne określenie niebiańskich duchów, wyraz zapożyczony jest od hebrajskiego „malach” i określa irracjonalną istotę, która pełni funkcję pośrednika między Bogiem a człowiekiem.

wiska strukturalnie odmiennego od folkloru, nie można zaprzeczyć, iż to właśnie folklor stanowi swoistą część żywej kultury. Wojciech J. Burszta dodaje:

[...] jest związany ściśle z życiem określonej warstwy społecznej, a więc ludu; jest odbiciem warunków jego życia, a także przejawem ustosunkowania się prostych ludzi do otaczającego świata, a zarazem i jego interpretacją. Jest on wręcz częścią tego życia zarówno na co dzień, jak też i od święta (Burszta, 1989, s. 158).

Zainteresowanie transcendencją oraz postaciami przypisanymi do świata pozazmysłowego utrwalilo się w sferze szeroko pojętej sztuki wysokiej, jak również na rynku kultury popularnej. Na Górnym Śląsku na przykład nieprzerwanie utrzymuje się ono już przynajmniej dwa stulecia. Współcześnie postępujące procesy regularnej desakralizacji figury anioła sprawiają, że anielskie wytwory często dalekie są od swego sakralnego pierwowzoru. Stanowią one odzwierciedlenie kiczu, istnieją jako elementy świata konsumpcji i w takiej bardzo materialnej oraz kolorowej realizacji można podziwiać je w różnych formach swojskiej twórczości:

[...] anioł nie porzucił ludowej kultury. Gdyby nie było to zaprzeczeniem samej natury jego „anielskości”, można by powiedzieć, że tym, którzy poszukują go w różnych dziedzinach ludowej twórczości, objawia się wręcz jako istota „z krwi i kości” – zmaterializowana, wieloznaczna i barwna (Berendt, 2004, s. 398–399).

Gustaw Morcinek, tłumacząc ową popularność skrzydlatych mieszkańców niebios w górnośląskiej przestrzeni, żartobliwie odniósł się do tego, że region ten jest tak piękny i fascynujący, iż każda istota chce wiązać swoją przyszłość z tym miejscem:

Ziemia śląska jest bardzo piękna, [...] iż nie dziwota, że zamieszkał ją nie tylko człowiek, ale całe grono przeróżnych duszków i bożąt. Zaludniły one rzeki i stawy, zadomowiły się po cienistych wądołach leśnych i na moczarach, pomiędzy szumiącymi zbożami w upalnym słończku, pod ziemią nawet szukają zakątka cichego, czasem tylko na świat boży wychylając spojrzanie (Morcinek, 1934, s. 161).

Morcinek, jeden z wybitniejszych śląskich pisarzy – „piewca Śląska” – niejednokrotnie bohaterem swych dzieł literackich czynił region pogranicza oraz jego mieszkańców. Autor urodził się bowiem i wychowywał w górniczej Karwinie, toteż doskonale znał z autopsji kulturę górniczą, ludową, ale też – jak podkreśla się w literaturze przedmiotu – z przekazu matki. Dla-

tego m.in. powszechnie uważa się go za literata zainteresowanego przede wszystkim problematyką kopalni i pracujących w niej górników. Mimo iż opisywane przez autora historie w dużej mierze odnoszą się do rzeczywistości górnośląskiej, nie brak w nich jednak typowo karwińskich akcentów:

Chociaż Morcinek przeżył w Karwinie tylko jedną czwartą życia i w późniejszym okresie coraz rzadziej do niej wracał, to środowisko młodości zaciążyło na jego twórczości niemal całkowicie. Zwłaszcza jego twórczość poświęcona tematyce górniczej jest jednoznacznie karwińska. Na przykład w „Pokładzie Joanny”, akcja której to książki toczy się na Górnym Śląsku, większość nazwisk pochodzi z Karwiny. Oto kilka z nich, wynotowanych na szybko: Szewieczek, Urbańczyk, Godula [...] Kondrela, Gağor... Ten ostatni, Gağor Baka, to był sławny na całą Karwinę żebrak-dowcipniś i sowizdrzał [...] Do „Pokładu Joanny” [...] przeniósł zresztą wiele innych karwińskich realiów, nie starając się nawet o jakiegokolwiek ich przeinaczenie (Rusnok, 1984, s. 158–159).

Wśród opisywanych przez pisarza górniczych realiach nie brakuje fantastycznego pierwiastka w postaci anielskich bohaterów, których działalność stanowi element fabuły powieści obrazujący tematykę górnośląską, jak i baśni Morcinka.

Dawniej na Górnym Śląsku typową formą przekazu informacji na temat rozmaitych duchów, w tym aniołów, poza obrazkami przedstawiającymi najczęściej wizerunek Anioła Stróża, były historie opowiadane w rodzinnym domu, głównie przez najstarszych członków rodziny, którzy ze względu na życiowe doświadczenie, zwłaszcza wśród najmłodszych domowników, postrzegani byli jako autorytet w każdej dziedzinie. Zazwyczaj to właśnie babcia i dziadek przekazywali swoim wnukom poznane w dzieciństwie opowieści oraz ludowe mądrości. W ten sposób opowieści te z pokolenia na pokolenie upowszechniane w formie ustnej łączyły w sobie irracjonalne wątki z górnośląskimi atrybutami, czy, jak je nazywa Jolanta Tambor, „śląskimi słowami kluczami” (Tambor, 2008, s. 198–203), takimi jak np. kopalnia, hałda, krupniok czy familok<sup>3</sup>. Przekazy te kształtowały poczucie śląskiej tożsamości, stanowiąc jednocześnie swoistego rodzaju bajaną „wymyśloną tradycję” (Hobsbawm, 2008, s. 10), czyli taką, którą można wyimaginować m.in. po to, by móc odpowiednio wpłynąć na światopogląd społeczeństwa. W śląskiej przestrzeni tym celem było z kolei zachowanie dziedzictwa chronionego przed naporem germanizacji, a zatem formą kształtowania środowiskowej świadomości. Według Erica Hobsbawma pojęcie „wymyślonej tradycji” rozumieć należy jako:

<sup>3</sup> Terminem familoki na Górnym Śląsku określa się budowane na przełomie XIX i XX wieku wielorodzinne budynki wchodzące w skład osiedli robotniczych, przeznaczone dla pracowników przemysłu ciężkiego oraz ich rodzin, głównie dla górników i hutników.

[...] zespół działań o charakterze rytualnym lub symbolicznym, rządzonych zazwyczaj przez jawnie bądź milcząco przyjęte reguły; działania te mają wpajać ludziom pewne wartości i normy zachowania przez ciągle repetycje – co siłą rzeczy sugeruje kontynuowanie przeszłości (Hobsbawm, 2008, s. 10).

O popularności anielskiej tematyki na śląskiej ziemi świadczą księgarnie bogato zaopatrzone w literaturę zarówno tę wysoką, jak i popularną, w której anioły odgrywają przysłowiowe „pierwsze skrzypce”. Dlatego ciągle czytamy o nich w oswojonych legendach, podaniach, baśniach czy innych tekstach literackich. Wiara w anioły to motyw powracający w twórczości śląskich pisarzy. Kilkakrotnie pojawia się także w utworach, które wyszły spod pióra Gustawa Morcinka. Sfera *sacrum* w postaci istot anielskich mocno zakorzeniła się w światopoglądzie pisarza. Poczucie bliskości świata irracjonalnego w twórczości Morcinka szczególnie uwidacznia się w wyobraźni wykreowanych przez autora postaci literackich. Przykładem tego jest Henryk Kurc – bohater powieści *Górnicy zakon* – który to na podstawie przedstawionej przez starego górnika Opiola fantastycznej wizji o zaświatach, kreuje własne wyobrażenie o funkcjonowaniu aniołków w niebie:

Wtedy gadał o nieboszczykach, z którymi się spotykał w tym miejscu i pytał ich, jak mają się na drugim świecie, jak im się tam powodzi, czy królują z aniołkami, czy nie głodują, czy fedrują dla małego Jezuska. Oni mu zaś odpowiadali, że mają tam bardzo dobrze, że na śniadanie Panienska Maryja smaży im chudy boczek i gotuje kluski, na obiad jedzą krupnioki z kapustą, a na wieczerzę, co już tam trafi. Zawsze coś. Grysik z masłem suto posypany miałkim cukrem, zsiadłe mleko z przysmażonymi ziemniakami pokrajanymi w talarki. W niedzielę po południu idą na spacer z Jezuskiem na Mleczną Drożę, a Panienska Maryja rwie leluje i każdemu nieboszczykowi wkłada jedną lelujkę do dziurki w klapie marynarki (Morcinek, 1983, s. 92).

Ta nieco humorystyczna historia odzwierciedla ludowe wyobrażenie świata pozagrobowego na wzór ludzkiej codzienności, co budowało ludyczną bliskość zaświatów. Michaił Bachtin, analizując zjawisko groteskowości w przedstawianiu świata pozazmysłowego, podkreślał zbawienną rolę śmiechu, odwracającego uwagę od lęku przed „królestwem zmarłych” oraz majestatycznym obliczem Boga oraz świętych (Bachtin, 2002, s. 235–237). W niebiosach, o których słucha Henryk Kurc, wszystko jest sielankowe i radosne, zmarli „królują z aniołkami i fedrują dla małego Jezuska”. Matka Boska niczym śląska gospodyni „gotuje kluski” i dba o swoją niebiańską rodzinę. Ta promienna i uspokajająca wizja odchodzenia ze świata śmiertelników i życia po śmierci zdaje się odgrywać w tekście kluczową rolę, ponie-

waż, jak uważał Bachtin: „Zasadnicza idea jest oczywista: życie śmieje się ze śmierci (martwego mechanizmu). Ale organiczna materia życia zawsze jest waloryzowana pozytywnie” (Bachtin, 2002, s. 235–237). Wprowadzona przez autora świętość z udziałem aniołków jest jedynie pozorną świętością, przejawem karnawalizacji, opierając się wyłącznie na zaspokajaniu potrzeb fizjologicznych, takich jak np. zaspokajanie głodu. Istota humoru zarówno językowego, jak i sytuacyjnego zostały wyczerpująco przeanalizowane i opisane przez wielu polskich oraz zagranicznych badaczy. Dowcipem językowym na szerszą skalę zajęła się Danuta Buttler, definiując to pojęcie jako „wszelkie kompozycje wyrazowe, będące rezultatem świadomej twórczości i obliczone na wywoływanie efektów komicznych” (Buttler, 1968, s. 58). Morcinek z natury był osobą o radosnym usposobieniu, miał poczucie humoru, często żartował. Takim też zapamiętali go jego uczniowie:

Jako jego podopieczni bardzośmy go lubili za sposób podejścia i współżycie z nami. Ujmował nas swoją dobroduszością; zawsze uśmiechnięty, wesoły; trzeba było coś naprawdę poważnego zbroić, aby się zdenerwował (Heczko, 1989, s. 85).

Dlatego też w utworach Gustawa Morcinka często doświadczamy sytuacji o charakterze humorystycznym, najczęściej jest to humor sytuacyjny, czyli wywołany przez zabawną anegdotę, która bardzo często automatycznie odsłania absurdalność danej sytuacji. Cytując Alfreda Hitchcocka, rzec można, że „Absurdalność daje się wyrazić tylko za pomocą humoru” (*Na początku był absurd*, 2022). Z kolei w twórczości Morcinka wystąpił także element tzw. „czarnego humoru”. Fakt ten podkreśla Krystyna Heska-Kwaśniewicz, pisząc:

Raz wystąpił także tzw. czarny humor. (...) Dość to przerażający humor. Ale odkrywa się już tutaj ten Morcinek, który później będzie pisał opowieść o kopidole Joachimie Rybce. Zważmy zresztą, że jego bohaterowie bez wielkiego szacunku odnoszą się do zmarłych, potrafią na przykład, siedząc vis a vis na dwóch grobach, palić spokojnie papierosy i rozmawiać. Wydaje się, że stosunek Morcinka do tego epizodu uchyla nam rąbka tajemnicy pisarza (który może najszczerzy był w opowieści o grabarzu), do której nigdy się nie przyznawał, mianowicie upodobania do makabry, upodobania aż niezdrowego i pewnie dlatego skrywanego pod maską pewnej rubaszości. Jednakże częste i dokładne opisy śmierci, umarłych, cmentarzy (rekordy bije tu Mat Kurt Kraus), obecne w twórczości autora Czarnej Julki, dowodnie to mniemanie potwierdzają. I to jest dodatkowa konstatacja na marginesie humoru. To co miało być dowcipne, stało się przerażające (Heska-Kwaśniewicz, 1983, s. 1983).

Morcinkowe aniołki niejednokrotnie uwikłane bywają w różne humorystyczne sytuacje. Jedną z bohaterek powieści *Siedem zegarków kopidoła Joachima Rybki* jest Majka – około 70-letnia kobieta – *porte parole* 70-letniego Morcinka, gawędziarka, opowiadająca o pewnym porządku i ładzie w świecie, w tworzeniu którego swój udział miały aniołki. Te skrzydlate istoty bohaterka prezentuje w sposób humorystyczny i przedstawia je jako psotne, niesforne byty, nieustannie płatające jakieś figle:

- Co powiadasz, synku?

- Czemu morze takie błękitne?

- Aniołkowie boży powlekali niebo błękitną farbą. Bo ono przedtem było szare.

Farbki mieli w kubelkach. Potem się aniołkowie pobili. Kubelki się wywróciły.

Farbka wylała się na morze i morze stało się błękitne (Morcinek, 1982, s. 118).

Mimo psotnego charakteru aniołki nie zostały pozbawione przez pisarza swych cech pierwotnych. Zgodnie z religijnymi założeniami, aniołowie są predystynowani przez Boga do wypełniania powierzonej im misji. Tak też się dzieje w wątku z powieści Morcinka. Wylana w wyniku bójki błękitna farba nie zostaje zmarnowana, rozlewa się na morze, nadając mu charakterystyczną dla niego barwę. Zaś opowiadane przez Majkę historie z udziałem aniołków nawiązują do ludowych objaśnień świata i są dowodem na skłonności Morcinka do budowania w tekście świata fantazji.

Elementy humorystyczne znajdziemy też we fragmencie *Ondraszka*, kiedy zmienia się myślenie tytułowego bohatera o jego kochance Lizecie. Początkowo dziewczyna ta jawi się w oczach Ondraszka niczym piękny anioł. Częstym zjawiskiem występującym w literaturze jest zabieg „uanielenia” kobiety, która od zarania dziejów stanowiła przedmiot męskiej fascynacji oraz inspiracji twórczej pisarzy. W ciągu wieków, w zależności od wpływu filozofii danej epoki, twórcy w swych dziełach wykreowali wiele kobiecych portretów. Najczęściej kobietom nadawano wizerunek anioła lub też przedstawiane były jako *famme fatale*, kobiety upadłe. To właśnie kobieta-anioł jako bohaterka dzieł literackich uposażona została przez autorów w zdolność doprowadzania mężczyzn „na szczyty bram niebieskich”. Występując w roli upadłego anioła, mogła natomiast doprowadzić mężczyzn do upadku.

W literaturze górnośląskiej kobieta jest przedstawiana jako anioł ze względu na to, że obligowano ją do kształtowania w sobie cnót wzorowanych na anielskim aspekcie dobra i piękna. Dotyczy to zarówno piękna cielesnego, jak też duchowego. Krystyna Kossakowska-Jarosz w artykule pt. *Anielska kobieta – wariant śląski* zwracała uwagę na to, że w epoce budowania przemysłowej rzeczywistości i odpowiadającego jej stylu bycia siła rodziny zależała od zdolności matki i żony do integrowania jej człon-



ków wokół zadań na nią programowo nakładanych. To kobieta właśnie w myśl założeń mieszczańskich powinna była tworzyć klimat harmonijnego funkcjonowania domowników. Pilnie dbając o zacieśnianie pogodnych stosunków, pełniła ona w rodzinie funkcję duchowego opiekuna domowego ogniska, niczym Anioł Stróż, dbała o bezpieczeństwo swoich dzieci i komfort życia męża. Jednakże sama idea anielskości górnośląskiej kobiety stanowiła wyraz autostereotypowego wyobrażenia ludności tego regionu o rolach przypisanych członkom rodziny, głównie zaś postrzegania siebie lub własnej grupy społecznej w świetle zalet i cnót przypisanych danej płci:

Metaforyczny wizerunek „kobiety-aniola na ziemi” w jakiejś mierze należał do planu „marzenia” – które towarzyszyły każdej absolutnej idei. Była jednak aktem poszukiwania świętości w codziennym życiu. Zamykając w figurze cnotliwej kobiecości ekstrakt prawego ziemskiego bytu, nakładano na kobietę konwencję anielskiej funkcji trwania po stronie dobra. Śluzaczka pełniąc anielskie obowiązki – posłańca i stróża, gdy wchodziła w rolę uświęconego rodzimego świata, opiekuna tradycji, a także zasad moralności – w planie ideologicznym nie koniecznie nabierała anielskiej godności. Na Górnym Śląsku przede wszystkim odznaczała moc sprawczą wobec własnej rodziny (Kossakowska-Jarosz, 2004, s. 344; Kossakowska-Jarosz, 2009).

Zatem zantropomorfizowany anioł z nałożoną kliszą kobiecości w tekstach górnośląskich autorów pojawiał się jako gospodarna, uczciwa i mądra kobieta „o anielskim sercu”. Wizerunek anioła wpisany w paradygmat kulturowy wskazuje na jego piękno zewnętrzne, czego potwierdzeniem mogą być chociażby funkcjonujące w języku polskim wyrażenia frazeologiczne: „dziewczyna jak anioł” (Masłowski, 2001, s. 114) czy „Mężczyzna powinien być tylko troszkę ładniejszy od diabła, a panna tylko trochę brzydsza od anioła” (Masłowski, 2001, s. 114) lub też bardzo popularne sformułowanie „anielska piękność” (Skorupka, 1985, s. 87). Piękne, wyidealizowane anielice są ucieleśnieniem męskich fantazji i w takim ujęciu najczęściej poznajemy je w literaturze popularnej, która nastawiona jest na spełnianie życzeń czytelników, nawet jeżeli wymaga to uprzedmiotowienia kobiety, czy też, myśląc już o przestrzeni metaforycznej, zdesakralizowania istoty anioła.

Motyw „anielskiej piękności” występuje w *Ondraszku*, jednakże w miarę rozwoju akcji dochodzi do odwrócenia tego motywu. Grefinia postrzegana jest przez bohatera jako anioł do momentu, kiedy w jego świadomości zaczyna on poznawać prawdę na jej temat. Moment ten czytelnikom zostaje przedstawiony w sposób dość humorystyczny. W wyobraźni Ondraszka kochanka zaczyna upodabniać się do chłopa, ponieważ, tak jak i ów chłop, ma ona tłuste wszy we włosach. W jednej chwili obiekt pożądania przeistacza się w obiekt ohydny, godny pogardy, który wręcz wywołuje u bohatera mdłości:

Ondraszek patrzy jak osłupiały i wciąż nie wierzy własnym oczom. Nie rozumie tego wszystkiego. Grefinia ma wszy we włosach? Tak jak zwykły chłop w kudłach? Ta prześliczna, urzekliwa grefinia?

Patrzy na mnożące się plamy na blacie konsoletki, słucha uderzeń młoteczka i chichotu dziewczyny i czuje, że z wolna ogarnia go obrzydzenie, że go mdli, że go coś ugniata w żywocie, że kiszki podchodzą mu pod gardło, że zbiera mu się na wymioty. I nie mniej zdumiony spostrzega, że znika ów przeklęty dur miłosny, jakim opętała go ta diablica, że jakieś bielmo spada z jego oczu, że przed chwilą jeszcze rozplamiona krew ucisza się, gwałtownie, i że rośnie w nim obrzydzenie do tej stwory, obrzydzenie tak wielkie, jakiego doznaje na widok rozkisztego łajna ludzkiego na drodze (Morcinek, 1979, s. 142–143).

Okazuje się, że z wewnętrzną naturą anioła, a więc z łagodnością, dobrym sercem, wrażliwością, dziewczyna nie ma nic wspólnego. Na jaw wychodzi ukrywana wcześniej przez bohaterkę wyższość, a różnice majątkowe pokonują romans, jaki zawiązał się pomiędzy bohaterami:

Miłość Wyniesiona ze zmysłowej obserwacji świadomość tego, że ideał sięga bruku, anioł nie jest aniołem wzbudza w Ondraszku odruch wymiotny i pogardę. Lizetta Prażma staje się wzgardzoną i odrażającą „stworą”, szlachcianka z wszami wzbudza wstręt niepozwalający na dojrzenie w niej dawnej kochanki (Mikołajec, 2015, s. 269).

Wątek ten można podsumować dowcipem, stanowiącym trafne nawiązanie do fabuły powieści, w której również „na opak” interpretuje się motyw anielskiej kobiety. Mieszcząc się w konwencji ludowej, dla podkreślenia kobiecej operatywności, dzisiejsi mężczyźni w regionie żartobliwie mówią, że „[...] kobieta jest jak anioł stróż. Po ślubie to ten anioł furgo do nieba, a kole ciebie to ino ten stróż zostanie” (*Wice śląskie. Śląski humor – kawały w gwarze śląskiej*, 2022). Zatem Anioł Stróż z opiekuna i pomocnika przemienia się w sekutnicę i bezdusznego kontrolera.

Motyw wiary w ingerencję oraz opiekuńczą moc aniołów występuje także w innych utworach Gustawa Morcinka. W książce *Inżynier Szeruga* postać Anioła Pańskiego zestawiona została z etosem pracy, czyli jedną z trzech naczelnych wartości w życiu Ślązaków. Morcinek pisze o Szerudze:

[...] Potem przestał się dziwić a jał szukać porównania, które by mu przybliżyło zrozumienie tajemnicy maszyn. Długo szukał. Aż pewnego razu, przeglądając u ojca starą Biblię, zatrzymał się na piątym rozdziale Ewangelii świętego Jana. Ze zdumieniem czytał w nim o sadzawce Bethsaidzie w Jeruzalem. « – ...a Anioł Pański zstępował czasu pewnego w sadzawkę, i wzruszała się woda. A kto pierwszy wstąpił do sadzawki po wzruszeniu

wody, stawał się zdrowym, jakabykolwiek zajęty był niemocą...» – Wstępuję w zgiełk maszyn jak ów chory człowiek wstępował w sadzawkę Bethesdaide... – uświadomił sobie wtedy z ulgą (Morcinek, 1948, s. 6).

Morcinek podkreślił w tekście odwieczną śląską prawdę o tym, że praca jest wyznacznikiem ludzkiej egzystencji, jest swoistego rodzaju świętym rytuałem, zatem posiada aspekt duchowy, bez którego byłaby tylko pustym gestem. Przytoczony w książce biblijny fragment o Aniele Pańskim zstępującym z nieba w celu uczynienia cudu uzdrowienia każdego chorego, który zanurzył się w dotkniętej przez anioła wodzie sadzawki, przekazuje sens o zakorzenieniu pracy oraz jej wykonawcy w uświęconej przestrzeni. Dla mieszkańców górnośląskiej ziemi ciężka, niebezpieczna praca górników i hutników stanowiła wartość samą w sobie. Nadawała sens ich życiu, tak jak bohaterowi powieści. W utworze Morcinka praca wyrwa zubożniałych Ślązaków z apatii, bezsilności i nihilizmu, niczym anioł, który w przytoczonej przez Szerugę historii uzdrawia ludzi dotkniętych różnymi chorobami. Bohater wierzący w ingerencję anielskich istot, przemierzając się w zgiełku pracujących maszyn, na swój własny sposób, na swoim poziomie poczucia religijności przeżywa cud oczyszczenia. Dokonuje się to w momencie doznania sakralnego uniesienia. Jest ono analogiczne do cudu religijnego doświadczenia, jakiego doświadczali ozdrowieńcy za sprawą anioła, ponieważ, jak pisze ks. Jerzy Szymołon: „Przeżycia religijne są związane z człowiekiem w takim sensie, w jakim człowiek przez swą ludzką naturę, jest człowiekiem religijnym” (Szymołon, 1998, s. 167).

Przez niemal całą aktywność literacką pisarza przewija się wątek postaci i czynów Ondraszka. Poczynając od opowiadania *O zbójniku śląskim Ondraszku* z 1928 r. przez rozmaite realizacje łącznie z librettem do opery *Ondraszek* napisanej w latach 30. XX wieku aż po wielokrotnie wznawianą powieść historyczną *Ondraszek* ogłoszoną już w PRL-u w 1953 roku, w której jako pierwszy w pełni wyzyskał historię słynnego zbójnika. Również w tym dziele Morcinek podjął tematykę związaną z istnieniem anielskich przedstawicieli świata pozazmysłowego.

We wspomnianej już powieści pt. *Ondraszek* pojawia się wątek szerzącej się zarazy, którą autor materializuje w postaci kłębiącej się mgły przybierającej rozmaite kształty i formułującej się w pełne grozy stworzenia, np. w postaci sinych aniołów z opuszczonymi skrzydłami:

Nad ranem przywlokła się mgła i zatopila miasto. Prerażeni ludzie brodzili w niej jak krzyczące widma [...] Mgła zaś płynęła w fałdach, a fałdy formowały się w przerażające widziadła, w jakieś sunące śmierci z kosami, w sine anioły o opuszczonych skrzydłach i w jakieś ponure maskary” (Morcinek, 1979, s. 392–393).

Przerazająca perspektywa zagłady spowodowanej zarazą w umysłach bohaterów powieści wywołuje odrealnione wizje przemierzających się ulicami diabła i anioła: „anioł był smutny i płakał, a diabeł, ubrany za myśliwca, chichotał z radości” (Morcinek, 1979, s. 394), którzy pukają do wybranych przez siebie drzwi domostw, a następnie ruszają w dalszą podróż po mieście. Pukanie do drzwi domów zwiastować miało śmierć wybranych domowników dotkniętych przez panującą zarazę. Nierealna z perspektywy religijnego myślenia o istocie i roli tych dwóch całkowicie antagonistycznych duchów przedstawiona w powieści kooperacja diabła i anioła ma być postrzegana jako wyraz kary Boga za ludzkie przewinienia. Zaś stworzone przez pisarza irracjonalne postaci diabła i anioła ewidentnie pełnią tutaj funkcję wykonawców owej kary. Koło czasu Morcinka jako odbiorcy literatury i jej twórcy wyznaczały jednakże baśnie. Ostatnim tomem, który Morcinek oddał w 1963 roku do druku, były baśnie pt. *Przedziwne historie o zbójniku Ondraszku*. Zarówno folklorysty (Józef Ligęza i Dorota Simonides), jak i literaturoznawcy (Krystyna Kuliczowska, Halina Skrobiszewska i Zbigniew Jerzy Nowak), których łączył Julian Krzyżanowski bardzo wysoko oceniali Morcinkowe baśniopisarstwo. Jedni podkreślali zgodność z ludowym przekazem i doskonałą znajomość śląskiej kultury ludowej, drudzy zwracali uwagę na oryginalność i wysoki artyzm jego baśni. Baśnie i legendy, jakie napisał Morcinek, zebrane zostały między innymi w dwóch zbiorach: *Jak górnik Balandra diabła oszukał*, Warszawa 1958 oraz *Przedziwne śląskie powiarki*, Warszawa 1963. Utwory te są klasycznym przykładem współlistnienia przekazu ludowego i opracowania literackiego, bowiem autor korzystał tylko z tradycyjnych wątków ludowych – regionalnych i wędrownych, przetwarzał je jednak, dodawał odmienne zakończenia, wzbogacał własną fantazją, często wprowadzał cieszyńskie pieśni ludowe i zwyczaje ludowe, stanowiące ważne ogniwo konstrukcji wydarzeń fabularnych, wykorzystywał gwarę:

Wątki znane na terenie całego kraju pisarz przekształcał i nasycił je lokalnymi wyrażeniami, pieśniami i szczegółami otoczenia w taki sposób, że wydają się one być rdzennymi opowieściami śląskimi. Wprowadzanie do baśni fragmentów ludowych pieśni lub zaklęć ma funkcję estetyczną oraz informacyjną i nawiązuje do tradycji bajki romantycznej (Langer, 2009, s. 233).

Trudno wymieniać wszystkie wątki, motywy ludowe, do których sięgał Morcinek. Beata Langer wskazuje na funkcjonowanie w Morcinkowym baśniopisarstwie na przykład następujących wątków: T300 (Królewna i smok), obecny w czternastym utworze pierwszego zbioru baśni pt. *O tym, jak głupi Zeflik był mądrym Zeflikiem*; T303 (Suczyc), o dwóch bohaterach-bliźniakach oraz ich niezwykłym poczęciu oraz mimowolnym

bratobójstwie; T307 (Upiór w kościele) wykorzystany w baśni pt. *O tym, jak wędrowny czeladnik pogrzebił diabłów*; wątek w utworze *O tym, jak owczarz ukarał ciekawą babę* został sklasyfikowany jako Chłop, wąż, ciekawa żona i kogut (Langer, 2009, s. 186–204).

Świat baśni Morcinkowych jest tajemniczy i niesamowity, lecz nie ma w nim grozy i przerażenia, nawet diabły są śmieszne, jak z szopek ludowych, głupie i brzydkie, bo według pisarza – zgodnie z potocznym przekonaniem – zło jest zarazem brzydota. Diabły są zatem zupełnie inne niż w tradycji śląskiej, bo w niej są groźne, co podkreślała Dorota Simonides w *Śląskim horrorze*:

Im dalej wstecz, tym więcej podań związanych z diabłem, tym większa wiara w sprawczy skutek diabła. Każde nieszczęście, każde zło poczytywano za jego dzieło. Im bliżej naszych czasów, tym częstsze jest wyjście zła poza obręb spersonifikowanej postaci, a co za tym idzie i przejęcie cech diabolicznych oraz demonicznych przez żywych ludzi z bliskiego otoczenia (Simonides, 1984, s. 43).

Proces wskazywany przez Dorotę Simonides postępował na skutek przemian zachodzących w świadomości człowieka. Podania i baśnie ludowe nieustannie ulegają różnego rodzaju metamorfozom, przy czym przeniesienie diabelskich właściwości na ludzi było zarazem symptomem ich deskralizacji, ale też obrazowało drapieżne stosunki międzyludzkie w kapitalistycznym otoczeniu.

Śmieszni i pozbawieni splendoru czy majestatu są też baśniowi władcy, królowie, księżęta, a nawet burmistrzowie. Bezpieczeństwo w świecie baśni zapewnia bliskość narratora oraz przeciwstawieni diabłom zwyczajni, o pospolitych zawodach, a przy tym głęboko moralni, szlachetni, odważni i uczciwi ludzie, którzy swą mądrość i zaradność czerpią z doświadczeń niełatwego życia. Współdziałają z owymi bohaterami pozytywnymi moce nadprzyrodzone i siły przyrody, będące medium wartości, takie jak anioły. Zabieg ów dawał szansę ostrego kontrastowania dobra i zła. Z dobrem przegrywają też podobnie brzydkie, jak Morcinkowe diabły, choć przebieglejsze, czarownice, a utopce i anioły są właściwie narzędziem sprawiedliwości. Duchem opiekuńczym niczym Anioł Stróż jest też Skarbnik, nie krzywdzi nawet leniwego górnika Maśloka, lecz go wychowuje. Jedynie Szarlej jest zły i mściwy, lecz przegrywa w walce z człowiekiem.

Bogaty u Morcinka jest też katalog magicznych zwierząt. Rajskie ptaki, jaskółki, konie orły, niedźwiedzie są przede wszystkim piękne, malowane jasnymi kolorami, co uwydatnia ich magiczne znaczenie; pomagają dobrym ludziom, są miarą jakości człowieczeństwa. Przy tej okazji warto też wspomnieć o charakterystycznym dla Morcinka franciszkanizmie. Temat ten analizuje m.in. Marek Mikołajec, który zwraca uwagę na to, że ten filozo-

ficzny wątek w twórczości pisarza najczęściej bywa wyrazem łączenia przez niego przeciwieństw ideowych, np. poprzez zestawienie pochwały rewolucji z ideą franciszkanizmu (Mikołajec, 2015, s. 5). Ponadto badacz podkreśla, że w niektórych utworach Morcinek „uprawia autorski traumorecykling, zbliżający się do franciszkanizmu, który być może dziś kojarzylibyśmy bardziej z posthumanizmem” (Mikołajec, 2015, s. 291). Na poparcie swojej tezy Mikołajec przytacza fragment książki Morcinka pt. *Listy z mojego Rzymu*, w którym idee piękna oraz jedności człowieka z przyrodą zestawione zostały z gorzkim wspomnieniem pisarza z jego pobytu w obozie w Dachau:

- Widzisz, w każdym listku, w każdym najdrobniejszym ździebełku trawy i w każdym płatku tej białej róży zamknięta cząsteczka umęczonego człowieka. On już skonał, jego ciało spalone, a jednak nadal żyje... Oto, widzisz?... Nawet w tym precudnym płatku róży!... Widzisz?... - i dotknął jej palcem.

- Widzę!

I kiedy dzisiaj na moście Michała Archanioła widzę białe róże, przypominają mi się tamte róże rosnące na popiołach moich kolegów w „Wildparku” w Dachau i przypomina się radosne pożegnanie umierającego Hadriana ze swą duszą, i Hekuba przypomina mi się, Hekuba z greckiego fryzu, płacząca nad urną z popiołami swego syna, Hektora (Morcinek, 1957, s. 74, za: Mikołajec, 2015, s. 292).

Czas i przestrzeń w baśniach są bardzo rozległe, przy czym czas jest nierealny, a przestrzeń, jeśli konkretna, to zawsze ulokowana na Śląsku Cieszyńskim. Zaczynają się one zazwyczaj tradycyjnie: Był sobie raz..., Było to bardzo dawno..., kończy je też tradycyjna formuła, lecz podana w formule kpiny. Tym samym ów zabieg daje czytelnikowi możliwość powrotu do czasu realnego, demaskuje też nierealność zdarzeń i kpiarskie przymrużenie oka u opowiadacza baśni – narratora, którym jest albo człowiek wykształcony, albo ludowy gawędziarz, albo narrator-poeta. Baśnie Morcinka w prosty i wyrazisty sposób uczą ładu moralnego – dobro jest zawsze atrakcyjniejsze od zła – pokazują wzory zachowań i więzi społecznych, gdyż bohaterowie nigdy nie walczą samotnie. W orientacji we wartościach pomaga symbolika cyfr, na przykład cyfry 3, i kolorów. Krystyna Heska-Kwaśniewicz uznała, że utwory z wątkami ludowymi mają charakter uniwersalny, bo noszą w sobie cnoty ponadczasowe. Polemizowała więc z próbą określania ich regionalnymi (np. przez Jolantę Ługowską) tylko dlatego, że osadzone zostały w konkretnym pejzażu beskidzkim, ukazują cieszyńskie obyczaje, a ich bohaterowie noszą popularne tu imiona i nazwiska (Heska-Kwaśniewicz, 1993). Morcinkowy Skarbnik – legendarny mieszkaniec kopalni a jednocześnie opiekun górników – dzięki dokonanej parafrazie ludowych przekazów nabiera nowatorskiego kształtu i dodatkowego znaczenia w stosunku do jego wcześniej-

szych wyobrażeń przedstawionych w podaniach. Tę przemianę tłumaczy zabieg upodobnienia przez Morcinka ducha kopalni pod wieloma względami (charakterologicznie i osobowościowo) do wizji Anioła Stróża. Już pierwsze paralele dotyczące wyglądu i „osobowości” obu duchów zdają się być wyraziście. Skarbnik, podobnie jak Anioł Stróż, jest tworem metafizycznym, a więc pewnego rodzaju abstraktem, bytem wykraczającym poza doświadczenie, niedającym się racjonalnie wyjaśnić. W *Podaniu o Skarbniku* Morcinek w następujący sposób opisuje wygląd ducha: „[...] Skarbnik pojawiał się górnikom w postaci starego sztygara z długą siwą brodą i z lampą o czerwonym świetle [...]” (Morcinek, 1966, s. 238).

Taki obraz postaci pozwala odbiorcom postrzegać go jako sprzymierzeńca, opiekuna, dobrotliwego łagodnego staruszka, który, podobnie jak Anioły, objawia się w promieniach światła. Morcinek w swych pracach publicystycznych charakteryzował go następująco: „[Pustecki] nikogo nie ukrzywdzi, chętnie w pracy dopomoże i przed nagłą śmiercią ustrzeże” (Morcinek, 1934, s. 166). Owo przekonanie towarzyszyło pisarzowi stale, bo gdzie indziej odnotował: „Jak twierdzą starzy górnicy był to bardzo porządny duch. Nie wolno było go tylko gniewać. [...] Górnicy chwalą więc swojego Pusteckiego, czyli Skarbnika, czyli Fontanę i zawsze mu dobro rzeczają” (Morcinek, 1968, s. 123). Wśród śląskich górników wiara w istnienie ducha kopalni jest tak samo głęboka jak wiara chrześcijan w mediacyjną i ochronną moc Anioła Stróża. W *Śląskich powiarkach* Morcinka czytamy:

Górnik śląski wierzy w swojego Pusteckiego. Zacny to duch. Nie ukrzywdzi nikogo, lecz przeciwnie, chętnie w pracy pomoże, przed śmiercią ustrzeże. Starzy górnicy nieraz z nim rozmawiali. Chodzi se po kopalni w ubraniu dozorczy, z kilofem, z lampą o czerwonym świetle, przejdzie przez przodek, to zapuka, czasem w oczy zaświeci i znika (Morcinek, 1929, s. 94).

Kończąc rozważania na temat anielskich wątków w twórczości Gustawa Morcinka, warto jeszcze zwrócić uwagę na jedną z baśni jego autorstwa pt. *O tym, jak kowal dostał się na księżyc*, w której do refleksji o aniołach skłania jeden z wykorzystanych przez pisarza, powszechnie utartych zwrotów: „I nastąpiła potem za bramą taka cisza, jakby ktoś w piekle mak siał” (Morcinek, 1968, s. 48). Wyrażenie to obrazuje sytuację, kiedy tytułowy kowal jest już gotowy na to, by udać się na „wieczny” odpoczynek. W tym celu udaje się do nieba, gdzie niestety spotyka się z odmową. Jego kolejną destynacją staje się piekło, gdyż ma nadzieję, że tam go przyjmą, skoro w niebie go nie chcieli. Julian Krzyżanowski, analizując ten wątek utworu, stwierdził, że przysłowie to wiąże się w pewien sposób z innym wyrażeniem: „Cisza, jakby anioł przeleciał”. Z przedstawioną przez Krzyżanowskiego propozycją analityczną zgadza się także Beata Langer, również dopatrując się wyływającej z tego faktu dodatkowej symboliki: „W przedstawionym powyżej fragmen-

cie baśni Gustawa Morcinka powiązanie pochodzenia przysłowia o piekielnej ciszy jak makiem zasiał z ciszą przelatującego anioła daje zaskakujące zestawienie, które opisanej sytuacji mogłoby nadać dodatkową symbolikę” (Langer, 2009, s. 264). Oba bowiem przysłowia stanowią konotację „ciszy”, czyli w tym przypadku braku odpowiedzi na prośbę kowala zarówno ze strony piekieł, jak i niebios.

Podsumowując, należy podkreślić, że anioł to idea ponadczasowa, zawsze będzie popularna w całym świecie, tak jak popularna jest w twórczości Gustawa Morcinka. Anioł, którego istotę oraz funkcje wyznaczają „szyfry transcendencji (Jaspers, 1995), zawsze będzie wzbudzał zainteresowanie ludzi, niezależnie od epoki. W obecnych czasach dokonuje się jednak rewolucja w postrzeganiu znaczenia i wartości tych wcześniej sakralnych istot, a teraz poddanych procesowi „uczłowieczenia”. To zjawisko obserwujemy również w utworach Morcinka, który w swoich tekstach zaprezentował dość szerokie spektrum wyobrażenia o anielskich bytach. Anioł jako istota postrzegana w perspektywie symbolicznej i aksjologicznej w tekstach literackich pisarza funkcjonuje w formie różnego rodzaju lingwistycznych i semantycznych znaczników. W prawie wszystkich zaprezentowanych tekstach Morcinkowe anioły określają dobro (ze względu na przypisane im pozytywne cechy charakteru oraz funkcje). Psocą, figlują, ale ich działanie przynosi pozytywne skutki, wspólnie z górnikami fedrują dla Jezuska, czasem ulegają uczłowieczeniu i przybierają postać kobiety lub też Skarbnika – Anioła Stróża górników. Jednakże bywa i tak, że stają się ramieniem sprawiedliwości dla człowieka, któremu wymierzają karę za przewinienia, jakie popełnił przeciw Bogu. Doskonale znane Morcinkowi autentyczne przekazy ludowe posłużyły pisarzowi do opisu irracjonalnych postaci. Autor posiada w swym dorobku sporą kolekcję utworów z przekazami związanymi z demonologią:

Niektóre wyobrażenia funkcjonują w kulturze już tak długo, że w obliczu zmian jakie w niej zaszły, zdają się już do niej nie pasować, być zdezaktualizowane. Często jednak zdarza się, że wyobrażenia takie są adaptowane do współczesnej kultury poprzez przydawanie im typowych dla niej cech i znaczeń. Słowem – w oparciu o archetyp buduje się nowy mit, który jest zdolny do tego, aby funkcjonować w naszej współczesnej codzienności i jednocześnie nazbyt od niej nie „odstawać”. Przykładem takiego wyobrażenia może być anioł (Kołodziej, 2014).

Należy zatem podkreślić, że Gustaw Morcinek w swoich utworach utrwalił kilka oryginalnych kreacji anielskich postaci, które idealnie wpasowały się w odnotowaną przez niego górniczą tradycję, wiarę i górnośląską rzeczywistość, na co zresztą niewątpliwym wpływ miał „uczuciowy stosunek [pisarza] do Śląska, do jego tradycji, wierzeń, kultury i przyrody, prowadzący do autentyzmu i szacunku w przedstawianiu tego świata (Langer, 2009, s. 306).



---

**Bibliografia**

- Bachtin, M. (2002). Z problemów teorii powieści. Z problemów teorii śmiechu. *Przestrzenie Teorii, 1*, 233-247.
- Baczyński, K.K. (1997). Promienie, W: K.K. Baczyński, *Po stronie nadziei. Wybór wierszy* (s. 165). Warszawa: Świat Książki.
- Berendt, E. (2004). Anioł ludowy. Próba portretu zbiorowego. W: J. Ługowska, J. Skałwiński (red.), *Anioł w literaturze i w kulturze* (s. 397-418). Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Burszta, J. (1974). *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Burszta, W.J. (1989). Od folkloru lokalnego do postfolkloryzmu „narodowego”. *Polska Sztuka Ludowa, 43(3)*, 158-164, 191-192.
- Buttler, D. (1968). *Polski dowcip językowy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Davidson, G. (1998). *Słownik aniołów, w tym aniołów upadłych*. Tł. J. Ruszkowski. Poznań: Zysk i S-ka.
- Fryszkiewicz, M. (1993). *Rzecz o Aniołach (między Bogiem a człowiekiem)*. Marki-Struga k. Warszawy: Michalineum.
- Gostkowski, R., Olech, W. (1985). Anioł. W: F. Gryglewicz (red.), *Encyklopedia Katolicka* (t. 1 A-B, szp. 605-613). Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Goszyc, H. (2012). Pogoda dla aniołów. Fantazje artystyczne anielskich kreacji w nazewnictwie oraz wystroju instytucji gastronomicznych w województwie śląskim. *Literatura Ludowa, 4-5*, s. 53-62.
- Heczko, K. (1989). Morcinek-nauczyciel. W: K. Heska-Kwaśniewicz (oprac.), *Szelest mijanego czasu : wspomnienia o Gustawie Morcinku* (s. 85-87). Cieszyn: Macierz Ziemi Cieszyńskiej.
- Heska-Kwaśniewicz, K. (1983). Wstęp. W: G. Morcinek, *Morcinek do Dziewczyny ze Wschodniej Ballady : listy Gustawa Morcinka do Janiny Gardzielewskiej* (s. 5-40). Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Heska-Kwaśniewicz, K. (1993). „Kolorowy rytm życia”. *Studia o prozie Gustawa Morcinka*. Kraków: „Universitas”.
- Hobsbawm, E. (2008). Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji. W: E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *Tradycja wynaleziona* (s. 9-29). Tł. M. Godyń, F. Godyń. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Jaspers, K. (1995). *Szyfry transcendencji*. Tł. Cz. Piecuch. Toruń: Comer.
- Kania I. (2017). Do czego są nam potrzebne anioły? *Znak*, 740, 68-73. <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/do-czego-sa-nam-potrzebne-anioly/>.
- Kołodziej, M. (2014). Anioły – funkcjonowanie postaci mitycznych w kulturze popularnej na przykładzie „Kłamcy” Jakuba Ćwieka. *Pracownia Kultury*, 6. Pobrane 2 lutego 2021, z <http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/?p=30513>
- Kossakowska-Jarosz, K. (2009). *Anioł czy piekielnica? Obraz kobiety w piśmiennictwie śląskim XIX wieku*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Kossakowska-Jarosz, K. (2004). Anielska kobieta – wariant śląski. W: J. Ługowska, J. Skawiński (red.), *Anioł w literaturze i w kulturze* (s. 340-356). Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Kulesza-Gierat, M. (2009). Motyw anioła w tradycyjnych wyobrażeniach ludowych. *Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego*, 23, s. 53-64.
- Langer, B. (2009). *Inspiracje śląską kulturą ludową w twórczości Gustawa Morcinka* [niepublikowana rozprawa doktorska]. Katowice.
- Lubańska, S. (2006). Filozofowie o aniołach. W: J. Ługowska (red.), *Anioł w literaturze i kulturze* (t. 3, s. 99-104). Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Ługowska, J. (2006). Wstęp. W: J. Ługowska (red.), *Anioł w literaturze i kulturze* (t. 3, s. 9). Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Masłowski, D. i W. (2001). *Księga przysłów polskich*. Kęty: Antyk.
- Mikołajec, M. (2015). *Wspólnota i literatura: studia o prozie Morcinka*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Morcinek, G. (1929). Śląskie powiarki. *Zaranie Śląskie*, 2, 91-94.
- Morcinek, G. (1934). *Śląsk*. Poznań: Wydawnictwo Polskie (R. Wegner).
- Morcinek, G. (1948). *Inżynier Szeruda*. Warszawa: „Ognisko” - Spółdzielnia Księgarska, Warszawa: Spółdzielczy Instytut Wydawniczy.
- Morcinek, G. (1957). *Listy z mojego Rzymu*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Morcinek, G. (1968). O tym, jak kowal dostał się na księżyc. W: G. Morcinek, *Jak górnik Bulandra diabła oszukał* (29-50). Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Morcinek, G. (1966). Podanie o Skarbniku. W: G. Morcinek, *Miód w sercu i inne nowele* (t. 2, s. 230-238). Katowice: Wydawnictwo Śląsk.

- 
- Morcinek, G. (1968). *Ziemia Cieszyńska*. Katowice: Śląsk.
- Morcinek, G. (1979). *Ondraszek*. Katowice: Śląsk.
- Morcinek, G. (1982). *Siedem zegarków kopidola Joachima Rybki*. Katowice: Śląsk.
- Morcinek, G. (1983). *Górnicy zakon*. Katowice: Śląsk.
- Na początku był absurd. (b.d.). *Instytut imienia Jerzego Grotowskiego*. Pobrane 7 lutego 2022, z <https://grotowski-institute.art.pl>
- Oleschko, H. (2004). Tańczyły dwa anioły, jeden kusy drugi biały - epitafium dla baśni. *Topos, 1-2*, 32-78.
- Rusnok, J. (1984). *Pod Czantorią: gawędy o ziemi rodzinnej*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Simonides, D. (1984). *Śląski horror. O diabłach, skarbnikach, utopcach i innych strachach*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Skorupka, S. (1985). *Słownik frazeologiczny języka polskiego* (t. 1). Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Suliga, J.W. (1998). *Krocząc drogami aniołów. Anioły w sztuce i tradycji judeochrześcijańskiej. Katalog wystawy, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, kwiecień-grudzień 1998*. Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne.
- Szymoń, J. (1998). Specyfika przeżycia religijnego, *Roczniki Psychologiczne, 1*, s. 167-180.
- Świderkówna, A. (2002). Anioł Jahwe. W: H. Oleschko (red.), *Księga o aniołach* (s. 21-24). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Tambor, J. (2008). *Mowa Górnoszlazaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wice śląskie. Śląski humor – kawały w gwarze śląskiej. (b.d.). *Dowcipy.pl*. Pobrane 7 lutego 2022, z <https://www.dowcipy.pl/k/wice/p/3/>

**Hanna Goszyc-Góreczna**  
***Angelic tropes in the literary work of Gustaw Morcinek***  
**Abstract**

Angelic beings, due to the extraordinary charisms assigned to them and their belonging to the world of transcendence, have been the centre of human interest since the dawn of time, which in turn is reflected in literature, especially in fairy tales and fairy tales, which are as esoteric as the figure of the angel himself. These creatures are usually referred to as immaterial beings, whose attributes are wings and halo. When these figures are personified, they represent typically human qualities: kindness, caring, and compassion, which makes angels even closer to man.

This article is the result of interdisciplinary research covering such scientific fields as literary, cultural, and religious studies. The studies concern the methodology of introducing angelic motifs into the literary works of Gustaw Morcinek. The analysis aimed to present how the motif of the angel functions in the writer's work, what its role is and what metamorphoses the figure of this winged celestial spirit was subjected to in selected works of the author. Based on the selected literature on the subject and based on the analysis of scientific discourses dealing with the issue of angelic beings, it has been shown that folk culture has produced many functions other than the biblical functions of winged beings.

Morcinek's angels determine the good (due to their positive character traits and functions). They spoil, they prank, but their action brings positive results; they are mining for Jesus together with the miners, and sometimes they become humanized and take the form of a woman or the Treasurer – the Guardian Angel of miners. However, it happens that they become a system of justice for a man whom they punish for the offences he has committed against God.

Nowadays, interest in the angel's essence is the result of a rich folk imagination and is increasingly becoming a popular research topic, i.a.: ethnologists, folklorists, and literary scholars. Earlier, folk ideas about angels were concretized, unambiguously depicting angels as inherent in the concept of folklore. Over time, however, this image began to change. Currently, it is undergoing various metamorphoses, as evidenced by the texts of Gustaw Morcinek discussed in the article.

**Keywords:** Angel, angelic, Gustaw Morcinek, demonology, literature, Upper Silesia, folk culture, folklore

**Anna Goszyc-Góreczna**  
***Anielskie tropy w literackiej twórczości Gustawa Morcinka***  
**Streszczenie**

Istoty anielskie, ze względu na przypisane im niezwykle charyzmaty oraz ich przynależność do świata transcendencji, od zarania dziejów mieszczą się w centrum zainteresowań człowieka, co z kolei znajduje swoje odzwierciedlenie w literaturze, zwłaszcza w bajkach i baśniach, które gatunkowo są równie ezoteryczne jak postać samego anioła. Stworzenia te zwykle określane są jako byty niematerialne z atrybutami, takimi jak skrzydła i aureola. Gdy postaci te są upersonifikowane, reprezentują cechy typowo ludzkie: dobroć, opiekuńczość, życzliwość, współczucie, co sprawia, że anioły stają się jeszcze bliższe człowiekowi.

---

Niniejszy artykuł to efekt przeprowadzonych interdyscyplinarnych badań obejmujących takie dyscypliny naukowe, jak: literaturoznawstwo, kulturoznawstwo oraz religioznawstwo. Poczynione studia dotyczą metodyki wprowadzania anielskich wątków do utworów literackich Gustawa Morcinka. Celem analizy było przedstawienie, w jaki sposób motyw anioła funkcjonuje w twórczości pisarza, jaka jest jego rola oraz to, jakim metamorfozom poddana została postać tego skrzydlatego niebiańskiego ducha w wybranych dziełach autora. W oparciu o wybraną literaturę podmiotu oraz na podstawie analizy naukowych dyskursów podejmujących kwestię anielskich istot wykazano, że kultura ludowa wytworzyła wiele innych niż biblijne funkcje skrzydlatych istot. Morcinkowe anioły określają dobro (ze względu na przypisane im pozytywne cechy charakteru oraz funkcje). Psocą, figlują, ale ich działanie przynosi pozytywne skutki, wspólnie z górnikami fedrują dla Jezuska, czasem ulegają ucłowieczeniu i przybierają postać kobiety lub też Skarbnika – Anioła Stróża górników. Stają się też ramieniem sprawiedliwości dla człowieka, któremu wymierzają karę za przewinienia, jakie popełnił przeciw Bogu.

Współcześnie zainteresowanie istotą anioła jest pokłosiem bogatej wyobraźni ludowej a sama postać coraz częściej staje się popularnym tematem badań m.in. etnologów, folklorystów, a także literaturoznawców. Wcześniejsze, ludowe wyobrażenia o aniołach, były skonkretyzowane, przedstawiały anioły w sposób jednoznaczny, jako nieodłącznie powiązane z pojęciem folkloru. Z czasem jednak wizerunek ten zaczął się zmieniać. Aktualnie poddawany jest rozmaitym metamorfozom, czego dowodzą omówione w artykule teksty Gustawa Morcinka.

**Słowa kluczowe:** Anioł, anielski, Gustaw Morcinek, demonologia, literatura, Górny Śląsk, kultura ludowa, folklor